

GAZETA

10 GR. DZIEŃ! DOBRY!

BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Co widzą pruskie, nieprzytomne ślepia? Zjazd legionistów w Kartuzach którego nie było

Dzisiejsze pisma niemieckie zamieściły fantastyczną wiadomość, iż w Kartuzach na Pomorzu miał się rzekomo odbyć zjazd Legionistów, na którym wygłosić miał przemówienie gen. Rydz-Śmigły. Nacjonalistyczne pisma niemieckie wkładają w usta gen. Śmigłego m. in. takie zwroty:

„Niebawem pomaszernimy przeciwko wiecznemu wrogowi niemieckiemu i zdecydowanie powybijamy mu zęby. Pierwszym etapem tego marszu będzie zajęcie Gdańska. Ody Gdańsk i Prusy Wschodnie powrócą do „Polskiej Macierzy” wówczas Niemcy zechcą gadać o zawarciu Locarna Wschodniego” t. p.

Poselstwo Rzeplitej w Berlinie zdementowało natychmiast tę wiadomość, jako z gruntu smutną.

O co jednak chodziło autorom tej sensacji? Chodzi o to, aby czytnik niemiecki dowiedział się dzi

śnią, iż generał polski wygłosił na Pomorzu wojownicze przemówienie, zwrócone przeciwko Rzeczy Niemieckiej i pokolowi jej zabójców. Czy w Kartuzach odbył się zjazd Legionistów? Czy przemawiał na nim Rydz-Śmigły? Nie. Wszystkie od początku do końca kłamstwo, wymysł, obliczony na naiwność czytelników i wyborców. Bo pamiętać należy, że w niedzielę odbywa się w Prusach plebiscyt, zapomocą którego połączona opozycja nacjonalistyczna pragnie doprowadzić do rozwiązania sejmiku pruskiego i obalenia obecnego rządu pruskiego. Więc każdy argument, nawet zmyślny jest dobry.

Uroczysty pogrzeb min. Czerwińskiego dziś od Sw. Krzyża -- na Powązki

Pogrzeb ś. p. ministra oświaty dr. Sławomira Czerwińskiego odbędzie się dziś o godz. 10-ej rano z kościoła św. Krzyża.

Przed kościołem ustawia się delegacje przeszło 200-tu stowarzyszeń.

W kościele zajmą miejsce przedstawiciele władz, a więc Rząd, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa, korpus dyplomatyczny, podsekretarze stanu i rektorzy wyższych uczelni.

W pogrzebie również weźmie udział Pan Prezydent Rzeczy-

pospolitej, który przybywa do Warszawy.

Po solennym nabożeństwie żałobnym, które celebrować będzie J. E. ks. kardynał Kakowski, kondukt żałobny wyruszy na Powązki. Pogrzeb ś. p. ministra Czerwińskiego odbędzie się z honorami wojskowymi. Na czele pochodu żałobnego postępować będzie oddział wojska z orkiestrą, a dalej delegacje ze sztandarami i wieńcami. Kondukt prowadzić będzie ks. biskup Gał w asyście duchowieństwa.

Uroczystości w Kodniu przed cudownym obrazem

Z okazji 30-lecia sprowadzenia cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej z Rzymu do Kodnia (pow. Biała Podlaska) odbędzie się w tym miejscu w dniu 15 sierpnia o godz. 10-ej rano uroczystość z udziałem J. E. ks. kardynała Hlonda, prymasa Polski.

Koniec strajku w Ozorkowie

Strajk robotników w fabryce Glaserowskiej został w dniu wczorajszym zlikwidowany.

Robotnicy otrzymali zaległą wypłatę za ubiegły tydzień. Przebieg strajku był zupełnie spokojny.

„Nautilus” już płynie do biegun północnego

OSŁO, 68. — Z portu w Bergen wyruszył wczoraj w podróż do Bieguna Północnego komandor Wilkins na łodzi podwodnej „Nautilus”, kierując się do Tromsøe. Powrotu „Nautilusa” należy spodziewać się w połowie września.

Nowy poseł po ś. p. min. Czerwińskim

Na miejsce ś. p. ministra Sławomira Czerwińskiego, który piastował mandat poselski z listy państwowej Nr. 1 (BBWR) wchodzi do Sejmu p. Wacław Karwacki, prezes Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych.

P. Wacław Karwacki znajduje się na 79-tym miejscu państwo wej listy kandydatów BBWR do Sejmu.

Nowego posła Karwackiego przyjął wczoraj premier Prystior, a tematem rozmów były sprawy rolnicze.

Starcie policji z bezrobotnymi na Polesiu Konstantynowskim w Łodzi

ŁÓDŹ, 68. — Na Polesiu Konstantynowskim odbył się wiec strajkujących robotników sezonowych przy udziale około 1000 osób. Wobec burzliwego nastroju wiecujących, oddział policji zmuszony był rozprószyć demonstrację, przy czem wywiązała się walka, w której robotnicy posługiwali się kamieniami. Dowodzący oddziałem policji przodownik Stelskał odniósł

szereg dotkliwych obrażeń. Przy pomocy policji konnej demonstrantów rozproszono. Jest kilka osób aresztowanych.

Masowe strajki w Łodzi Magistrat strzeżony przez policję

Strajk robotników sezonowych został dziś zastrzyony i objął nawet dozorców nocnych i dziennych. Do magistratu zgłosiła się delegacja strajkujących na konferencję z prezydentem miasta Ziemięckim. Konferencja ta jednak nie dała żadnych rezultatów.

Ponieważ gmach magistratu jest strzeżony przez posterunki policyjne, robotnicy urządzili coś w rodzaju cichej demonstracji, mianowicie odbywali demonstracyjne spacery przed gmachem magistratu.

Jednocześnie rozgorzał się w Łodzi zatarg w przemyśle dła-

nym, gdzie strajkuje obecnie około 6500 robotników. Wybuchł również strajk w przemyśle pończosznym. Narazie strajkuje 1500 osób.

Wszystkie strajki mają podłoże ekonomiczne.

Nie ustawać w oszczędzaniu M. S. W. popęda magistrat warszawski

Ministerstwo spraw wewnętrznych przyjęło do wiadomości za rządzenie oszczędnościowe magistratu — ale uważa że jest to tylko pierwsza część oszczędności.

Trzeba zaoszczędzić ogółem 20 milionów zł, z budżetu tego-rocznego.

Celem osiągnięcia oszczędności w tej wysokości, ministerstwo spraw wewnętrznych zaleca reorganizację poszczegól-

nych działów administracji miejskiej w kierunku łączenia agent realizujących pokrewne zadania, zmniejszenia nadmiernych wydatków personalnych w szpitalach miejskich (wydatki te w szpitalach m. st. Warszawy wynoszą do 57 proc. ogółu wydatków, podczas, gdy w szpitalach innych związków komunalnych — maksymalnie 34 proc.), odpowiednie unormowanie wysokości plac pracowników miejskich, co do których nie ma zastosowania umowy zbiorowe, oraz pozyczenie szeregu innych oszczędności, przedewszystkiem w wydatkach administracyjnych.

Dziś ma głos
ROBOTNIK DROGOWY
 (str. 4—5)

Jak żyje w Polsce wielki Świat Pracy?

Przy układaniu torów kolejowych

Codzienna wędrówka po fabrykach, warsztatach i biurach

Prócz wszystkich opisanych już gałęzi na jakie dzieli się zawód kolejarza, mamy jeszcze wielką grupę składającą się z rozszaniach do całej przestrzeni Rzeczypospolitej kilkudziesięciu tysięcy robotników kolejowych.

Nie należąc zasadniczo do kolejarzy, są jednak bardzo ściśle związani z tym zawodem i pracują w kolejnictwie ciężko na swój kawałek chleba.

Są to ci wszyscy, których często widzimy z okien przejeżdżającego pociągu zajętych przy naprawie, przenoszeniu, ustawianiu nowych torów, szyn i podkładów.

Wielkie brygady robotnicze z oskardami, kilofami, przygotowują drogę dla ognistych parowozów i długich szeregów wagonów, budują nowe połączenia kolejowe a dopiero wślad za nimi ciągnie armia kolejarzy.

Dzisiaj posłuchamy ich opowieści i przyjrzymy się pracy i doli.

Na kilkudziesięciometrowym odcinku toru kolejowego pracuje grupa robotników. Tor jest rozebrany, szyny żelazne leżą jedna na drugiej. Jak się dowiadujemy, przemienia się spróchniałe podkłady drewniane na nowe.

Rozpoczynamy rozmowę. Cóż odgrywa najważniejszą rolę u robotnika, co stanowi jego pierwszą troskę?

Zawsze — płaca, wynagrodzenie.

Szef redakcji do nowoprzyjętego wolnotariusza:

— Mam dla pana bardzo zajmujący temat. Czy pan jest żonaty?

— Nie.

— Zaraz to sobie myślałem. Otóż niech się pan przedko ożeni i niech mi pan dostarczy przed zamknięciem numeru, t. j. przed godziną piątą popołudniu czterostronniczkę na temat: „Co musi uczynić młody żonkoś, by nie dostać się pod pantofel”.

O rodzaju i trudnościach związanych z pracą, mniej się tu mówi. Praca choćby najcięższa jest dobra, byleby można z niej było wyżyć. Dlatego pierwszą informacją jaka tu słyszymy, to — **marne zarobki.**

— Dostaje od trzech do czterech złotych dziennie.

Na tydzień to robi koło dwudziestki a bardzo jest dobrze, jeśli się do setki na miesiąc dociągnie. Trudno jest rodzinę z te

go utrzymać. Mam żonę i troje dzieci, oni osobno a ja osobno. To też

chleb i herbata za całodzienne pożywienie starczyć mi musza, a tak być nie

powinno, bo przy naszej pracy jak człowiek chce dłużej siły zachować, dobrze odżywiać się musi.

— Czy przynajmniej ta praca jest stała?

— Gdzie tam! Dorwczco czo wiek popracuje jak się jakieś roboty trafi a później całymi miesiącami w domu

bez grosza siedzi. Inna robota to już nawet się nie trafi, bo mówią: niby kolejarz

jestes, to i koleś pilnuj. — Czy to tak stałe było? — Przedtem było leniej, zawsze

robotę na robotę była.

Człowiek się namordował ale przynajmniej był pewny, że na dzień jutrzejszy ma co sobie i dzieciom do gebv wsadzić. A teraz wszystkie

roboty przy kolejach stanęły — bo podobno pieniędzy niema. Czeka nas wielka niedza.

— Czy panowie są z miasta, czy ze wsi?

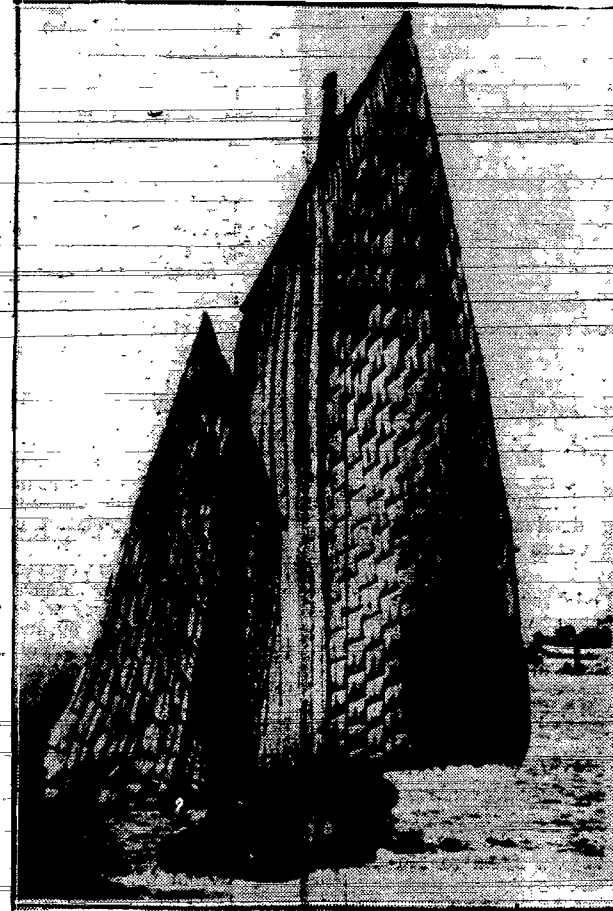
— Różnie. Dawniej to więcej wiejskich bywało ale teraz w miastach

bezrobocie wielkie jest, więc dużo ludzi — tej roboty się chwytą. Przecież zwyczajnie to tu niekwalifikowany robotnik pracuje a teraz to z kilofami robia u nas

ślusarze, stolarze, monterzy. Bieda do wszystkiego przyuczony...

W numerze jutrzejszym na zakończenie cyklu zawodów kolejarskich, w którym kolejno głos zabierali maszynista i konduktor, palacz i zwrotniczy, przejazdowy i blok-sygnalista, opiekacz i ustawiacz, telegrafista i kasjer, pracownik warsztatowy i robotnik drogowy — przemówi dyżurny ruchu.

Pod słomianym żaglem



Dżonka chińska na żółtych falach rzeki Jang-tse-kang.

— Proszę tatusia, nauczyciel powiedział mi dzisiaj, że jestem walkoniem i idiotą.

— To nic nie szkodzi. Mnie za wsze w szkole mówiono to samo, a patrz: już jestem szefem departamentu, członkiem kilku rad nadzorczych i niedługo zostanie ministrem.

— Jak ci się podobały suknie pań?

— Wcale nie widziałem żadnych sukien.

— Jakiś?

— Bardzo prosto. Nad stołem nie widać było sukien, a pod stół nie zaglądałem.

— Ja w danej chwili odbywam bardzo radykalną kurację. Nie jadłem prawie wcale i pijam tylko wodę.

— A to bardzo zajmujące. Ale a propos: możeby pan pozwolił dziś do nas na kolację?

Turysta do właściciela gospody:

— Jaka jest śmiertelność w waszym mieście?

Gospodarz: — O, mniej więcej 2 wypadki śmierci na 100 sa muchodów.

Napowietrzna podróż wielbłąda



Dwugarbny wielbłąd azjatycki transportowany przy pomocy windy na okręt mający przewieźć go do londyńskiego „Zoo”.

W górach



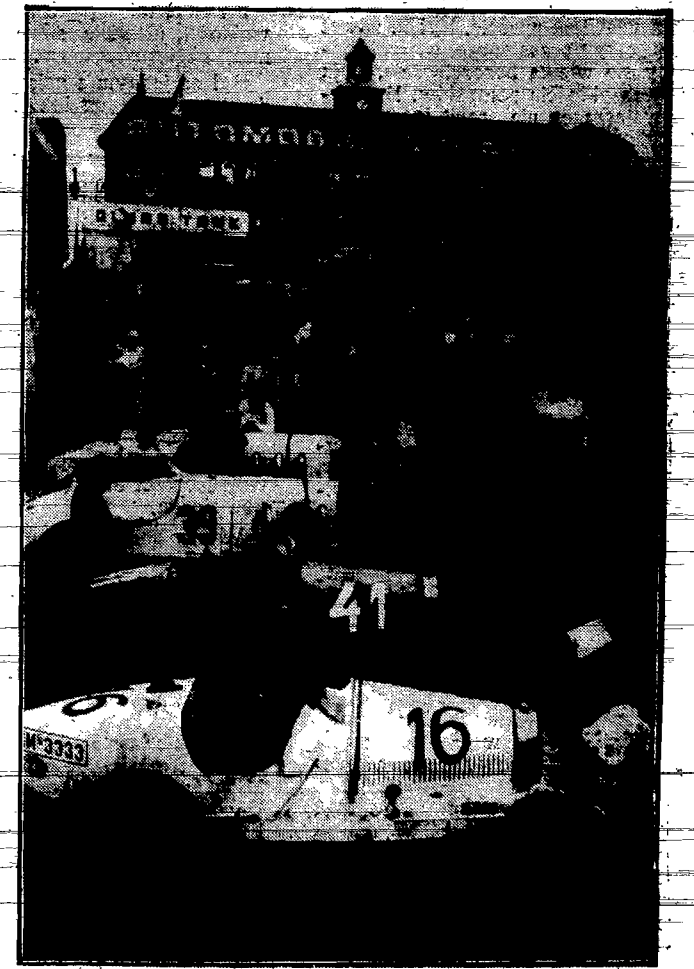
Wspaniały fragment Doliny Białej Wody w Tatrach.

Afrykańskie piękności



Interesujące zdjęcie „portretowe” dwu żyraf z ludyńskiego (Ludy) w „Zoo”.

Przed startem



Tor automobilowy w Berlinie na kwadrans przed rozpoczęciem wyścigów Niemieckiego Automobilklubu.

Straszna katastrofa kolejowa

pod Białymstokiem

4 osoby zabite 5 ciężko i 14 lżej rannych

Dzisiaj o godzinie 3-ej rano na linii Warszawa-Białystok, w odległości 18 km. od Białegostoku wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa.

Na pierwszą wieść o katastrofie udał się natychmiast na miejsce wypadku nasz współpracownik.

Szczegóły katastrofy następujące: pociąg osobowy wychodzący z Warszawy o godz. 23 m. 15 z powodu uszkodzenia lokomotywy zatrzymał się w odległości 3 km. przed półprzystankiem Baciuty (18 km. od Białegostoku), wychodzący w godzinę po nim pociąg pociąg osobowy wpadł na stojący pociąg osobowy.

Skutki zderzenia były straszne. Ostatni wagon pociągu osobowego został

zdrzutotany doszczętnie,

dwa następne wagony uszkodzone, cały skład pociągu pociąg osobowy nie ucierpiał, tylko lokomotywa po uderzeniu przewróciła się na bok i została rozbita.

Nowe władze sekcji lonkietników

Dnia 2 bm. w lokalu Związku Rzemieślników Żydów (ul. Kilińskiego Nr. 21) odbyło się zebranie członków sekcji lonkietników tkaczy.

Przewodniczący złożył sprawozdanie z działalności zarządu. Następnie odbyły się wybory nowych władz sekcji.

Do zarządu weszli p.p.: P. Mielnicki, L. Kleczkowski, Z. Nowiński, I. Kaplan, A. Trybajsz, Sz. Pat, J. Gryncwajg, L. Kadyś, Sz. Zylberdik.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano p.p.: J. Rybaka, A. Wajnsztajna, I. Kosowskiego, M. Juchta i L. Niewiadomskiego.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec ukazania się krzywdzącej mnie notatki w numerze 201 „Gazety Białostockiej” z dnia 27 lipca b. r., oświadczam, iż wózek mój z lodami nie był zabierany do Magistratu ani też opieczętowany i nie byłem karany za wyrób swoich lodów.

Z poważaniem
Marcin Mickiewicz.

Ceny zboża

Zyto—20 zł., pszenica—26 zł., jęczmień—26 zł., owies 28 zł.

Z pod gruzów wydobyto 4 trupy i kilku ciężko-rannych.

Zabici: Kurycki Jan, strzelec Straży Granicznej, Ziebart Zygmunt plutonowy podchorąży 9 P. Strz. Konnych z Grajewa, Lewinkin Rubi z Rajgrodu i harcerka ubrana w szary kostium z czarnym paskiem, naz-

wiska której nie zdołano ustalić.

Dalsza akcja ratunkowa trwa. Ciężko rannych przewieziono pociągiem ratunkowym do Białegostoku i umieszczono w szpitalu miejskim. Ciężko ranny Gordon Michał z Wilna, pozatem ranni: Sokołowski Franciszek, lat 22, podchorąży z Kra-

kowa, maszynista i pomocnik maszynisty pociągu pociąg osobowy, bagażowy konduktor Józef Gordziej, Irena Krasucka uczennica w Bielsku-Podl., Aleksander Misiuk umysłowo-chory ze Lwowa i kilkunastu lżej rannych.

Pomiędzy lżej rannymi znajduje się Łubiński Stanisław, komisarz Okręgowego Związku Kas Chorych z Warszawy będący w podróży służbowej.

Na miejsce katastrofy przybyli: zast. nac. Wydz. Bezp. Woj. p. Wysokiński, zast. nac. Urzędu Śledczego kom. Skretowski, zastępca starosty powiatowego p. Kowalski, Dyrektor Białostockiego Oddziału Dyr. Wileńskiego P. K. P. p. inż. Burezyński, Naczelnik Parowozowni p. inż. Bujdens oraz władze sądowno-śledcze.

Dyżurny ruchu Artik został aresztowany.

Szczegółowe sprawozdanie i przyczynę katastrofy podamy w dniu jutrzejszym.

Śmierć

w nurtach rzeki

Wczoraj w godzinach południowych podczas kąpieli w rzece Turonińca (około Baciuty) paraset metrów od miejsca dzisiejszej katastrofy, utonął 18-letni Gizak Eugeniusz.

Zwłoki wydobyto po kilku godzinach z dna rzeki.

Garąca kłótnia

natte porachunków osobistych zakończona ciężkim pobiciem

We wsi Kaplany, gm. Juchnowiec na tle osobistych porachunków powstała sprzeczka pomiędzy Wojciechem Litwiejko a Bolesławem Litwiejko, podczas której Bolesław nie mogąc wyrównać różnicy zdań argumentami pobił przeciwnika.

Ciężko pobity Wojciech prosił na posterunku P. P. o sporządzenie odpowiedniego protokołu.

Podpalacz dla uzyskania premii asekuracyjnej

W nocy z 4 na 5 bm. gospodarz kolonii Kalinówka Jan Zabielski w celu uzyskania premii asekuracyjnej sam podpalił własną oborę, wartości 400 zł.

Szczegóły strajku w fabryce

„E Becker i S-ka”

W dniu wczorajszym pisaliśmy, iż w fabryce pluszu firmy „Eugenjusz Becker i S-ka” na tle zmiany warunków pracy zastrajkowało 40 robotników tkaczy. Kierownictwo strajku objął Zawodowy Związek Tkaczy.

Na interwencję delegacji związku Inspektor Pracy wyznaczył konferencję. Konferencja ta nie odbyła się wobec nie przybycia delegata zarządu fabryki.

Mianowicie zarząd fabryki nie chce pertraktować ze związkiem lecz bezpośrednio ze swymi robotnikami.

Stanowisko swe motywuje dy-

rekcja tem, że inicjatywą fabryki było, by zatrudnić jaknajwiększą ilość bezrobotnych i że dotychczas stosunki z robotnikami były dobre i związek nie istniał.

Delegaci Związku Zawodowego Tkaczy są wprawdzie upoważnionymi, są oni jednak już pośrednikami, a Zarząd fabryki wykazuje gotowość rozpoczęcia pertraktacji bezpośrednio ze swymi robotnikami, a nie przez pośredników.

Zachodzi obawa, że Związek chce wykorzystać strajk do celów politycznych.

Strajk trwa nadal.

Posiedzenie Magistratu

Dzisiaj o godz. 13-ej odbędzie się zwyczajne posiedzenie Magistratu. Tematem obrad m. in. będą: pismo Urzędu Wojewódzkiego w sprawie zatwierdzenia budżetu na rok 1931/2, roboty budowlane Rzeźni Miejskiej, remont szpitali i ochronki, plan

zabudowania terenów Spółki Akcyjnej „Browar Dojlidy — Jerzego Lubomirskiego, zamiana gruntów „Kościukówka” na grunta wojskowej na Pietraszach, zmniejszenie ilości godzin oświetlenia ulic.

Z Komitetu Wykonawczego dla spraw związanych z projektem skasowania WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

W dniu dzisiejszym o godz. 19-ej w sali Magistratu odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego dla spraw związanych z projektem skasowania Województwa Białostockiego. Na porządku dziennym spra-

wozowanie z dotychczasowej działalności Komitetu oraz sprawa zwolnienia ogólnego zebrania informacyjnego Komitetu Obywatelskiego z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych.

Olbrzymi pożar łąk

W dniu wczorajszym na łąkach w pobliżu wsi Trzcianne wybuchł pożar, prawdopodobnie z powodu zaproszenia ognia przez pastuchów.

Wysuszone ostatnimi upałami łąki stanowiły łatwopalny materiał i pastwą płomieni padło kilkadziesiąt hektarów łąk.

W dniu jutrzejszym w „Dzienniku Białostockim” zostaną umieszczone zdjęcia z dzisiejszej katastrofy kolejowej.

Popierajcie L.O.P.P.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1. sp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wydawca Ignacy Malinowski.

Redakcja i Administracja Legionowa 1.

Zakłady Graficzne, Legionowa 1